

SERGIUSZ LEOŃCZYK

POLSCY ZESŁAŃCY PO POWSTANIU STYCZNIOWYM NA POŁUDNIU GUBERNI JENISEJSKIEJ W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU

W latach 1863-1867 zesłano do Rosji europejskiej, na Kaukaz i na Syberię około 25 200 Polaków, kilkuset chłopów ukraińskich i białoruskich oraz Rosjan, którzy przyłączyli się do powstania z pobudek ideowych. Wraz z zesłańcami przybyło 1800 ich krewnych, co łącznie stanowiło prawie 27 000 osób. Do tej liczby należy dodać 6000 osób wcielonych do rot aresztanckich na terenie Rosji europejskiej. Razem stanowi to liczbę 33 000 osób. Z tej grupy – 18 600 osób przybyło na Syberię (16 800 zesłańców oraz 1800 osób towarzyszących). Spośród 16 800 zesłanych na Syberię 23% odbywało katorgę, 12,8% było skazanych na osiedlenie bez katorgi, ale z pozbawieniem wszelkich praw, 8% na „zamieszkanie”, 50,5% zaliczono do kategorii dożywnotnych osadników (skazano na osiedlenie) z zachowaniem części praw, 5,7% zesłano w trybie administracyjnym. Ponad połowę zesłańców stanowiły osoby pochodzenia szlacheckiego, około 20% – mieszczańskiego i chłopskiego¹.

Do guberni jenisejskiej po powstaniu styczniowym skierowano 3719 osób. Spośród tej liczby zesłańców na południu guberni w okręgu minusińskim rozmieszczono 1026 powstańców, zaś w pozostałych okręgach – 1236².

Gubernia jenisejska była miejscem najliczniejszego zesłania Polaków po powstaniu styczniowym. Na początku 1864 roku w „Położeniu” (Положение),

Dr SERGIUSZ LEOŃCZYK - adiunkt Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach; e-mail: sergiuszleonczyk@wp.pl

¹ E. K a c z y Ń s k a, W. Ś l i w o w s k a, *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815-1914*, Warszawa: PWN 1992, s. 65-66.

² Государственный архив Иркутской области [dalej cyt.: ГАИО], Ф. 24, оп. 32, д. 79, л. 82-83.

wydanym przez Komitet Zachodni, zostały określone miejsca zesłania Polaków. Urzędnicy Komitetu zaliczali ziemię jenijskiej i tomskiej guberni do terenów bardziej wygodnych do osiedlenia zesłańców oraz najbardziej przydatnych dla rolnictwa, z wyszczególnieniem okręgu minusińskiego guberni jenijskiej jako posiadającego najżyźniejszą ziemię i najłagodniejszy klimat. Dnia 5 marca 1864 roku te decyzje Komitetu Zachodniego zostały zatwierdzone przez Aleksandra II i nabrały mocy obowiązującej. Przy stwierdzeniu, że zesłanie na osiedlenie jest bezpowrotne, car dopisał uwagę „słusznie”³.

Do 1863 roku zesłańcy polityczni w 80-90% należeli do warstw wyższych i oświeconych; można powiedzieć, że była to elita narodu polskiego. Po 1863 roku skład zesłańców był już inny: w oddziałach powstańczych walczyło wielu prostych ludzi, a do *sztyletników* zaciągała się chętnie młodzież rzemieślnicza lub nawet pochodząca z marginesu społecznego. Wielu ludzi trafiło na Syberię przypadkowo, za tzw. nieumyślną pomoc powstańcą lub niedoniesienie o kimś lub o czymś. Prawie wszyscy osiedleńcy byli nieżonaci albo zostali zesłani bez żon i dzieci. Samotni mężczyźni nie umieli uporać się z prowadzeniem gospodarstwa, które zgodnie z tradycją zawsze było gospodarstwem rodzinnym, z określonym strukturalnym podziałem pracy. Próbowano zaradzić tej sytuacji: z jednej strony władze dążyły do tego, by jak największa liczba zesłańców ożeniła się z mieszkankami Syberii, z drugiej – starano się ściągać rodziny z Królestwa lub Litwy. Powstał nawet projekt, by przymusowo przesiedlać żony z dziećmi do miejsc zesłania mężów. Projekt został przyjęty z zastrzeżeniem, że przymusowo można przesiedlać żony i dzieci tylko na wyraźne żądanie zesłanych mężów. Jednak przypadków, aby zesłańcy z tego rodzaju żądaniem występowali, w źródłach nie odnotowano. Oprócz tego nie sprzyjały temu warunki klimatyczne i glebowe, nawet na południu guberni jenijskiej, ponieważ i ten region dotknięty nieurodzajem w latach 1864-1866. Dlatego w Syberii Wschodniej w 1869 roku tę koncepcję ostatecznie zarzucono.

Powierzchnia uprawianej przez zesłańców ziemi systematycznie się zmniejszała: w 1868 roku zasiali oni w Syberii Wschodniej 2853 dziesięciny, w 1870 roku – już tylko 705 dziesięcin. Średnio na jedno gospodarstwo w Syberii Wschodniej przypadały 2 ha, w 1870 roku zaś – już tylko 0,7 ha. Wraz ze spadkiem liczby gospodarstw zmniejszał się również areal uprawianej ziemi. Jest oczywiste, że w warunkach syberyjskich, w których opłaca się

³ Государственный архив Российской Федерации [dalej cyt.: ГАРФ], Ф.109, экспедиция 1, д. 776, л. 62-69.

tylko gospodarka ekstensywna, gospodarstwa o tak małym areale nie mogły stanowić głównego źródła utrzymania dla ich właścicieli, mogły odgrywać najwyższą rolę pomocniczą. W tej sytuacji w zasadzie tylko ci, którzy ożenili się z miejscowymi mieszkankami i mogli liczyć na pomoc rodziny żony, potrafili ustabilizować swoje gospodarstwa i stworzyć trwałą podstawę egzystencji. W Syberii Wschodniej do 1 marca 1871 roku zawarto 280 takich małżeństw, przy czym w 1870 roku – 113. Aż 80% spośród tych małżeństw zawartych zostało przez *nieuprzywilejowanych*⁴.

Małżeństwa *uprzywilejowanych*, szczególnie z chłopkami, były zazwyczaj nieudane, zbyt duże były różnice w kulturze, tradycjach i poglądach. Dlatego też władze pod koniec lat sześćdziesiątych XIX wieku przestały popierać zawieranie takich małżeństw.

Zesłańcy *uprzywilejowani* szukali żony w swoim otoczeniu. W przypadku Minusińska i okręgu minusińskiego najczęściej znajdowali kandydatki w większych miastach syberyjskich; na przykład szlachcic Władysław Korzeniowski ożenił się w 1876 roku z Lidią Scherzinger z rodziny zrusyfikowanych Niemców pochodzących z Księstwa Badeńskiego, żyjących od dwóch pokoleń w Tomsku i zajmujących się jubilerstwem.

W 1877 roku kolega Władysława Korzeniowskiego – Narcyz Wojciechowski zapoznał się z siostrą żony Korzeniowskiego – Emmą Scherzinger i w tym samym roku zawarł z nią związek małżeński. Tak powstały dwie spokrewnione rodziny zesłańcze, które wniosły znaczący wkład w rozwój gospodarki i kultury okręgu minusińskiego guberni jenijskiej. Jak wiemy, obydwie bardzo liczne rodziny wywarły duży wpływ na kształtowanie się polskiej diaspory w Minusińsku na przełomie XIX/XX wieku⁵.

Oczywiście zdarzały się przypadki, kiedy razem z zesłańcem przyjeżdżała jego rodzina. Na przykład Jan Romanowski, szlachcic z guberni wołyńskiej, został wysłany na osiedlenie razem z żoną i czwórką dzieci. Najpierw osiedlono ich we wsi Bierozowka w gminie tiesińskiej, a w 1883 roku – w gminie abakańskiej. W centrum gminy we wsi Abakańskoję rodzina zbudowała dom, który stoi do dziś. Syn Jana Romanowskiego – Józef został rewolucjonistą i był znany z tego, że niejednokrotnie spotykał się z W. Leninem, kiedy ostatni był na zesłaniu w Szuszeńskoję⁶.

⁴ H. S k o k, *Polacy nad Bajkałem 1863-1883*, Warszawa: PWN 1974, s. 184-185.

⁵ Минусинский городской государственный архив [dalej cyt.: МГГА], Ф. 36.

⁶ И. С т е п а н о в, *Славный путь борьбы и побед*, «Знамя Ильича», 3 февраля 1983, № 15, s. 2.

Z danych kwerendy archiwum minusińskiego widać, że najwięcej małżeństw zawarto w gminie szuszeńskiej – 10, najmniej zaś w gminie tiesińskiej – 2. Różnice można wyjaśnić tym, że gmina szuszeńska była bardziej przydatna dla rolnictwa – z jej glebą i wyjątkowo łagodnym klimatem. Chłopi polscy często się żenili z chłopkami syberyjskimi. Na przykład Adam Baranowski ze wsi Jermakowskoje, jak odnotowano w aktach, wziął ślub z chłopką, wdową J. Wasiljewą. Miał wtedy 25 lat. Co ciekawe, Jan Gonsart z tej samej wsi ożenił się w 1873 roku z O. Wasiljewą – która najprawdopodobniej była siostrą J. Wasiliewej. Michał Wasilewski wybrał za żonę córkę żołnierza ze wsi Ługawskoje – N. Fiodorową. Natomiast szlachcic Aleksander Rajniewicz wziął ślub z córką minusińskiego mieszczanina I. A. Binlewiczewą. W większości zawarte małżeństwa pochodzą z lat siedemdziesiątych XIX wieku⁷.

Małżeństwa *nieuprzywilejowanych* były jedną z podstawowych form asymilacji zesłańców pochodzenia chłopskiego. Osoby z tej kategorii osiedleńców, nawet jeśli nie zawierały małżeństw, stosunkowo łatwo i szybko poddawały się asymilacji – przejmowały zwyczaje i kulturę miejscowej ludności, w wyniku czego stopniowo się z nią zlewały. Szybkiej asymilacji sprzyjał także młody wiek zesłańców. Zapewne też wielu z nich, szczególnie z Litwy, Żmudzi i Białorusi, nie miało jasno ukształtowanej świadomości narodowej, a właśnie z tych terenów pochodziła większość zesłanych na stałe osiedlenie. Przykładem może być los Jakuba Kajriewicza – chłopca z guberni wileńskiej, z powiatu trockiego. Dobrowolnie wycofał się on z powstania, ale nie był wzięty na porękę. Wysłano go do Pskowa, a stąd – decyzją z 26 kwietnia 1866 roku – do Szuszeńskoje w guberni jensejskiej. Miał wtedy 24 lata. W pierwszym okresie Kajriewicz mieszkał w Idży i pracował jako robotnik, później zajął się uprawą roli. Ożenił się z dziewczyną ze Średniej Szuszy – Piełagieją Zacharowną. W Szuszeńsku Kajriewicz kupił nieduży dom przy ulicy Bieriegowaja. W 1899 roku nadbudował piętro, a w latach czterdziestych XX wieku dobudowano skrzydło z werandą. Dom znajduje się dziś na terenie muzeum skansenu „Szuszeńskoje” pod numerem 4 i służy jako miejsce działania stowarzyszenia „Polonia Szuszeńska”, zrzeszającego miejscową Polonię. Jakub Kajriewicz miał dużą rodzinę: trzy córki – Jefrosińję, Agafię i Annę, a także synów – Iwana, Filipa, Jegora i Dmitrija. Według wnuka – Dmitrija, Jakub Kajriewicz zmarł w 1913 roku, a jego żonę zamordowano w 1918 roku. Gdy ich syn wstąpił do oddziałów partyzanckich podczas wojny

⁷ МГГА, Ф. 36, 42.

domowej na Syberii, Piełagiej Zacharowna przyłączyła się do niego. Nocą mordercy podkopali się do piwnicy, weszli do domu przez właz, po czym zabili Piełagieję. Do dziś w Szuszeńskoje mieszka wnuk Jakuba Kajriewicza, syn Iwana – Dmitrij, który pamiątki po swoim dziadku przekazał miejscowemu muzeum⁸.

W opisywanej grupie ludności zdarzały się także czysto polskie rodziny. Na przykład Wincenty Mędrzycki (mieszkał we wsi Szuszeńskoje) ożenił się z siostrą swojego przyjaciela, Pawła Siemieckiego, która dobrowolnie przyjechała z Polski do brata. Innym przykładem może być małżeństwo w 1906 roku Józefa Golby ze wsi Migna w gminie szuszeńskiej z W. Wiśniewską. Z kolei 20-letni Jan Puchalski wziął ślub w 1866 roku z córką osadnika ze wsi Kuragino, A. Kochańskiego⁹.

Ignacy Szumilas, zesłany z guberni wileńskiej, po odbyciu katorgi został wysłany do okręgu minusińskiego, gdzie wziął ślub z Polką, pochodzącą z rodziny polskich osadników. Prawnuczka zesłańca – Olga Tiemierowa z Minusińska, wspomina, że jej babcia jako córka zesłańca rozmawiała po polsku, ale dziecka już nie chciano uczyć tego języka, ze strachu przed represjami lat stalinowskich. Mimo wszystko w takich rodzinach tradycje narodowe były najbardziej żywotne, przykładem czego może być właśnie Olga Tiemierowa, która założyła w 1999 roku stowarzyszenie „Polonia Minusińska” i pierwszą Szkołę Polonijną w Minusińsku¹⁰.

Inną formą asymilacji było przyjmowanie zesłańców do rodzin syberyjskich i udzielanie im praw członka rodziny, nierzadko w wyniku formalnej adopcji, dokonywanej najczęściej przez bezdzietne małżeństwa. Jednak ze względu na brak danych nie można podać nawet przybliżonej liczby wypadków tego rodzaju. Można o tym przeczytać w pamiętnikach: „Jestem sam na świecie. Kochamy cię jak rodzonygo syna. Zostań u nas, bądź naszym synem, a gdy umrzemy, wszystko, co posiadamy, będzie Twoje”¹¹.

Gdy zesłańcy polscy po powstaniu styczniowym pojawili się na Syberii, byli postrzegani przez miejscową ludność jako odwieczni wrogowie, ośmielający się podnosić rękę na naród rosyjski i jego ziemie. Szczególnie trudny

⁸ T. K i k i ł o w a, *Los Jakuba Karewicza – zesłańca powstania styczniowego*, „Rodacy” 2003, nr 3 (23), s. 28.

⁹ МГГА, Ф. 36, 42.

¹⁰ Na podstawie informacji narodowo-kulturalnej organizacji społecznej „Polonia Minusińska”.

¹¹ S k o k, *Polacy nad Bajkałem* s. 187-188.

był rok 1866; po zamachu Dymitra Karakozowa przez wielu ludzi uważanego za Polaka Polacy mieli wiele problemów.

W tym samym roku wybuchło powstanie zabajkalskie. Znęcano się wówczas nad pojmanymi uciekinierami i tymi, którzy poddali się w czasie potyczki. Polacy w Minusińsku obawiali się wówczas, że dojdzie do samosądu. Zdarzało się nawet, że policja ratowała zesłańców przed podpitym tłumem, urągającym „zdrajcom, łajdakom, carobójcom”¹².

Dużą rolę odgrywała propaganda antypolska, która na prowincji była jeszcze dodatkowo deformowana; o Polakach mawiano, że bezczeszczą krzyże prawosławne, palą miasta i wsie, pastwią się nad ludnością, zatruwają wodę.

Mimo pewnych nieporozumień między dwoma narodami: rosyjskim i polskim, nie ulega wątpliwości, iż ten pierwszy wiele zawdzięczał temu drugiemu. Polscy zesłańcy mimo wszystko cieszyli się powszechnym szacunkiem i byli lubiani przez miejscową ludność; starano się o ich towarzystwo i przyjaźń.

Złego wpływu na ludność Polacy mieć nie mogli, ponieważ polskiego patriotyzmu tutaj nie rozumiano, a przy tym trzymali się oni z dala od Rosjan. Właśnie dlatego ich oddziaływanie mogło być pożyteczne, chociażby ze względu na ich kulturę – znacznie wyższą od innych zesłańców¹³.

Oczywiście, na wsi występował proces zbliżania się zesłańców „nieuprzywilejowanych” do miejscowej ludności. W mieście zaś przeważnie osiedlali się ze stałymi mieszkańcami zesłańcy „uprzywilejowani”, którzy zachowywali odrębność i wpływali na kształtowanie się poglądów, zwyczajów oraz bytu miejscowego środowiska. Dla miejscowej ludności był to naprawdę wpływ pozytywny dzięki wysokiemu poziomowi wykształcenia i kultury znacznej liczby zesłańców oraz ze względu na podatność syberyjskich środowisk inteligentnych i mieszczańskich, ciekawych wszystkich nowości pochodzących z Europy.

Relacje zesłańców z miejscową ludnością stale znajdowały się w centrum uwagi władz. Poświęcono im wiele miejsca w dorocznych sprawozdaniach Wschodniosyberyjskiego Urzędu do spraw Nadzoru nad Zesłańcami. W sprawozdaniu z 1869 roku stwierdzono, że władze dążą do zlikwidowania szkodliwego wpływu politycznego zesłańców na miejscową ludność i że temu zadaniu podporządkowano wszystkie poczynania administracji. Jednakże, przynajmniej autor sprawozdania, tego celu nie udało się osiągnąć w pełni.

¹² МГГА, Ф. 36, оп. 2, д. 2, л. 2-3.

¹³ Z. L i b r o w i c z, *Polacy na Syberii*, Kraków: Gebethner i Spółka 1884, s. 165-166.

Nie można nie zwrócić uwagi na te stosunki, które od czasu przybycia zesłanych Polaków tutaj ukształtowały się między nimi i różnymi warstwami społeczeństwa rosyjskiego. Wnikając w te stosunki, nie da się nie zauważyć, że sympatie polskie znajdowały taką czy inną drogą oddźwięk w środowisku społeczeństwa miejskiego i najmniejsze osłabienie nadzoru w tym zakresie mogło mieć w przyszłości nieprzyjemne następstwa. „Zesłańcy polityczni, którzy mieszkali w miastach, starają się zbliżyć do urzędników i kupców, otrzymują swobodny wstęp do wielu domów, w których – jak to już się wcześniej zdarzało – stają się niezastąpieni”¹⁴.

Narodnik i literat Iwan Biełokonski, który bardzo dobrze znał Polaków w Minusińsku, tak pisał w swoich wspomnieniach:

Polacy niezmiennie odnosili się do nas przyjaźnie. Niedostatek i długie lata zesłania nie wypaliły w nich treści ideowej i ci polityczni przestępcy państwowi przyjeźli nas, rosyjskich przestępców państwowych, jak swoich bliskich przyjaciół i świadczyli nam nieocenione usługi [...] i w ogóle ze wszystkimi polskimi zesłańcami politycznymi z roku 1863 pozostawaliśmy w najlepszych stosunkach¹⁵.

Z pewnością więcej zesłanych Polaków ożeniłoby się i zostałyby na Syberii, gdyby nie było amnestii.

Polityka rządu carskiego wobec zesłańców ulegała stopniowej liberalizacji. Podstawową przyczyną tego procesu była ogólna liberalizacja życia publicznego, wywołana reformą włościańską 1861 roku, a później reformą ziemską, sądową i wojskową. Pewne znaczenie miało odejście z Wilna w kwietniu 1866 roku Murawiowa, który konsekwentnie sprzeciwiał się wszelkiej liberalizacji wobec zesłańców. Od początku 1866 roku zaczęła się akcja dyplomatyczna państw, których obywatele byli zesłani (Cesarstwo Austriackie, Francja, Prusy). Te czynniki wywarły presję na rząd rosyjski, w wyniku czego już w kwietniu 1863 roku ogłoszona została pierwsza amnestia. Objęła ona uczestników powstania. Car przyrzekł darować winy tym, którzy do 13 maja złożą broń i poddadzą się, pod warunkiem że nie popełnili oni przestępstw kryminalnych, których amnestia nie obejmowała. Powstanie zostało uznane za wynik podburzenia ludności przez „zdeprawowanych emigrantów”. Efekt był jednak minimalny i wkrótce wydano drastyczny ukaz o zasadach sądenia i karania polskich buntowników. Manifest amnestyjny ukazał się na początku listopada 1866 roku z okazji ślubu następcy tronu i był dość niejasny, co

¹⁴ Tamże, s. 189-190.

¹⁵ И. Б е л о к о н с к и й, *Дань времени, Воспоминания*, Москва 1928, s. 225.

wywoływało obfitą korespondencję i dużą dowolność w jego wykonywaniu. Wreszcie, w maju 1867 roku ukazał się dokument wykonawczy dotyczący Polaków z Królestwa Polskiego – tak bełkotliwy i zawity, że nasuwa się przypuszczenie, iż było to zamierzone, by pozostawić możliwość różnego postępowania wobec poszczególnych osób. Dożywotnią katorgę skrócono do 10 lat, inne kary – o połowę, a niektóre cięższe wyroki zastąpiono lżejszymi. Na mocy tego ukazu z jednej tylko warzelni soli w Troicku wypuszczono 212 ludzi¹⁶.

Skwapliwe wykonywanie postanowień amnestyjnych, zwłaszcza na Syberii, a nawet ich rozszerzająca interpretacja, wywołane było zapewne przepelnieniem więzień i rot aresztanckich. Na Syberii władze nie mogły poradzić sobie z tłumem zesłańców pozbawionych środków do życia. Manifesty z 1866 i 1867 roku przywracały pełną wolność niewielu osobom: amnestionowani nie mogli wrócić na dawne miejsce zamieszkania, część z nich poddano nadzorowi policyjnemu, niektórym wskazano przymusowe miejsca pobytu.

W jaki sposób odnieśli się zesłańcy do owej „monarszej łaski”? Po pierwsze, zatrzymała ona proces trwałego ich osadzenia się w kraju. Manifest carski wzbudził u wielu nadzieję na szybki powrót do ojczyzny i ludzie przestali zabiegać o urządzenie się, przestali ściągać rodziny, nieżonaci zaś zrezygnowali z ożenków z miejscowymi dziewczętami. Po wtóre, zesłańcy wiązali z amnestią nadzieje na poprawę bytu, a tymczasem podlegali nadal bodaj czy nie większym ograniczeniom.

Ze sprawozdania kierownika Tymczasowego Zarządu Nadzoru Politycznych Zesłańców we Wschodniej Syberii wynika, że zesłańcy ci tłumaczyli sobie ukaz niewłaściwie; sądzili, iż przywrócono im ich dawne prawa, przywileje, niezależność ruchów itd. Tymczasem władze zatrzymywały nadal ich korespondencję, co było przyczyną, zwłaszcza w okręgu kańskim, stanu napięcia, który wzbudził u władz poważne obawy. Wkrótce przysłała instrukcja: przestać cenzurować korespondencję, pozwolić zesłańcom na pracę w biurach rządowych chociaż pod nadzorem, zachęcać nieżonatych do małżeństwa na miejscu, udzielać pożyczek; niektórym pozwolono nawet na powrót do Europy. W pierwszej kolejności zwalniano młodych ludzi, którzy w chwili aresztowania liczyli poniżej 20 lat i których winę przypisywano młodzieńczej nierozwadze. Następnie zwalniano cudzoziemców, z wyjątkiem tych, którzy założyli rodziny, zajęli się na stałe rolnictwem lub rzemiosłem i dlatego zre-

¹⁶ Государственный Архив Красноярского края [dalej cyt.: ГАКК], Ф. 595, оп. 63, д. 4, л. 46-81.

zygnowali z wyjazdu. Trzeba podkreślić, że nie wszyscy zesłańcy skorzystali z tego prawa: wielu zerwało związki z ojczyzną lub postarzało się, inni mieli kontrakty handlowe z miejscową ludnością, których nie mogli od razu rozwiązać; dlatego pojawiały się podania o odłożenie wyjazdu lub o prawo do pozostania na Syberii. Według oficjalnych danych, w ciągu trzech lat 1868-1870 z Syberii i zapewne z odległych guberni Cesarstwa Rosyjskiego pozwolono wyjechać 20 zesłańcom politycznym, 253 uwolniono spod nadzoru, 542 przesiedlono do Królestwa Polskiego, dokąd też pozwolono wrócić 810 zesłańcom, zaś do guberni Rosji Centralnej – 478¹⁷.

W przeciwieństwie do amnestionowanych, po intronizacji Aleksandra II zwolnieni wracali na własny koszt, co stanowiło czasem przeszkodę nie do pokonania. Nieraz wiele lat ciągnęły się sprawy osób objętych amnestią, które nie mogły wrócić do kraju z powodu braku środków. Dopóki zaś pozostawały w miejscu zesłania, podlegały tym samym rygorom co przed amnestią; nie dotyczyło to pracy przymusowej. Na przykład Wincenty Andrykiewski z okręgu minusińskiego dostał pozwolenie na wyjazd w 1871 roku do guberni kazańskiej w europejskiej części Rosji, jednak nie miał środków na podróż. Po otrzymaniu jego podania isprawnik minusiński zdecydował się na wysłanie go do wojska na koszt skarbu¹⁸.

Represje stosowane wobec Polaków były dla rządu bardzo korzystne materialnie. Odbywający karę więzienia obciążali skarb państwa (do końca lat sześćdziesiątych XIX wieku – Królestwa Polskiego), na wypuszczonych żadnych pieniędzy już nie wydawano, a skonfiskowanego mienia nie zwracano. Między rokiem 1866 a 1876 z guberni jenijskiej przeniosło się do guberni archangielskiej, kazańskiej, tambowskiej, kostromskiej, nowogrodzkiej, astrachańskiej, wołogodzkiej i wiackiej około 2000 ludzi. Niektóre miasta guberni kazańskiej, jak: Cywilsk, Jadryńsk i Carewokokszajsk, okazały się tak zapelnione Polakami, że zakazano tam kierować zesłańców¹⁹. Świadectwem może być list Seweryna Widawskiego z Krasnojarska do Antoniny Widawskiej mieszkającej w Nowogrodzie Wołyńskim z dnia 26 czerwca 1868 roku:

¹⁷ A. B r u s, E. K a c z y ń s k a, W. Ś l i w o w s k a, *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815-1914*, Warszawa: PWN 1992, s. 155.

¹⁸ Хакасский Республиканский Государственный Архив [dalej cyt.: ХРГА], Ф. 2, оп. 1, д. 1011, л. 6.

¹⁹ ГАКК, Ф. 595, оп. 63, д. 4, л. 81.

Jechać nie do domu, a do Rosji, nie warto. I ci, co pojechali za pierwszym rozporządzeniem, żałują teraz, dlatego że nie pozwalają im niczym się zajmować, a nadzór jest srogi i żyć nie ma na co. Tutaj, na odwrót, swoboda jest wielka i wielu do tego stopnia się zagospodarowało, że i nie myślą jechać. Jedno nas tylko przeraża, że bodaj całkiem nas zostawią tutaj, jeśli nie poprosić o przeniesienie, bowiem jeszcze w ubiegłym roku przypisano nas do chłopów skarbowych, choć nikt nas o to nie pytał. Zresztą, to nieważne, tu szanują nas tak samo, jak przedtem. Oprócz tego każdy ma protekcję u władzy wyższej. Na żadne prośby nam nie odmawiają, a w handlu i rzemiosłach ułatwiają działanie, nie patrząc na wydane z początku surowo przepisy. Dają po 50 rubli zapomogi na zaprowadzenie gospodarstwa na roli i po 50 rubli na handel i rzemiosła – bez procentu, na 5 lat. Boimy się tylko, że mogą później powiedzieć, żeśmy dobrowolnie tu zostali, kto teraz nie okaże życzenia być przeniesionym do Rosji²⁰.

Kolejne amnestie wobec Polaków powstańców ogłoszono w latach 1871, 1873, 1874 i 1876. Amnestia z 1871 roku dotyczyła sporej grupy wysłanych na zamieszkanie, pod warunkiem, że ich „zachowanie się nie budzi zastrzeżeń”, ale działanie tej amnestii ograniczono. Miała dotyczyć jedynie zesłańców z Litwy i Białorusi. Amnestia 1873 roku przyczyniła się do zwolnienia z katorgi ostatnich katorżników i przemieszczenia ich do kategorii zesłanych na osiedlenie, w tym również dotyczyło to skazanych za udział w powstaniu zabajkalskim. Największe znaczenie miała amnestia 1874 roku. Wówczas zezwolono na powrót do kraju wszystkim zesłanym na okresowe zamieszkanie. W dalszym ciągu amnestii nie podlegali dowódcy oddziałów powstańczych, naczelnicy miast wyznaczani przez władze powstańcze, żandarmi narodowi i osoby uczestniczące w wykonywaniu wyroków Rządu Narodowego. Pozostali mogli opuścić Syberię pod warunkiem, że mieli środki na podróż. Natomiast ci, którzy otrzymali zasiłki na założenie gospodarstw rolnych, musieli je zwrócić. Takie warunki okazały się dla wielu zesłańców niemożliwe do spełnienia, dlatego do władz napływały liczne prośby o wsparcie finansowe w celu umożliwienia wyjazdu. Podania były rozpatrywane powolnie, wraz ze sprawami zaległymi od 1866 roku. Proces zwalniania zesłańców był stopniowy, a jego tempo zależało od sytuacji, w której się oni znajdowali. Na przykład Ustin Sadkiewicz został zwolniony z nadzoru policji w 1875 roku. W 1878 roku ożenił się z J. Kosiaczek. W 1884 roku wydano mu kartę na wyjazd do ojczyzny oraz zaświadczenie o przywróceniu praw. W 1886 roku z powodu wyjazdu z Syberii został skreślony z ewidencji podatkowej, co

²⁰ S k o k, *Polacy nad Bajkałem*, s. 315.

oznacza, że dopiero wtedy wyjechał do ojczyzny²¹. Amnestia 1877 roku dawała wolność uczestnikom powstania zabajkalskiego i zesłańcom, których skazano na różne dodatkowe kary już na Syberii.

Jednak nie wszyscy Polacy skorzystali z tej amnestii. Wspomniany już wcześniej Ignacy Szumilas otrzymał prawo na wyjazd do Centralnej Rosji, jednak został w okręgu minusińskim²², jak również i Narcyz Wojciechowski²³. Żona zesłańca Jana Rożańskiego – Pięłagia prosiła o pozwolenie, żeby jej męża zostawiono na Syberii, a nie przesiedlano na mocy amnestii do guberni kostromskiej w Rosji Centralnej²⁴.

Paradoksalna była sytuacja najliczniejszej kategorii zesłańców – zesłanych na osiedlenie stałe, jak nazywano ich w aktach: „zachodniopolskich” osiedleńców. Na przykład tylko w gminie szuszeńskiej było ich 34²⁵. Paradoksalność tej sytuacji tkwiła w tym, że nawet katorżnicy wyjeżdżali, na co uwagę zwrócił Siergiej Maksimow:

[...] wówczas, gdy skazani różnymi wyrokami na katorgę i osiedlenie korzystali z najwyższej łaski i dawano im możliwość powrotu z Syberii [...]; tych, tzn. zesłanych na osiedlenie stałe, ze względu na przypisanie ich do ziemi, pozbawiano tego prawa na zawsze. Administracyjny sposób zsyłki tym razem osiągnął poważniejsze konsekwencje niż zsyłka na mocy wyroku sądowego na podstawie bardziej lub mniej udowodnionych oskarżeń, świadczących o dowodzących winie. Przesiedlenie, ze wszystkimi jego konsekwencjami psychicznymi, skazywało osiedleńców na wieczną utratę ojczyzny, stało się więc najwyższym wymiarem kary w stosunku do ludzi najmniej winnych²⁶.

Z danych kwerendy archiwum w Minusińsku widać, iż po amnestii 1883 roku najwięcej zesłańców wyjechało z gminy szuszeńskiej – 23 osoby, najmniej – 9 z gminy tiesińskiej okręgu minusińskiego. W roku 1868 wyjechali przeważnie obcopoludni (z Cesarstwa Austriackiego) – np. Stanisław Antonowicz z Szuszeńskoje, albo ludzie młodzi (do lat 20) – np. Stanisław Dylewski (16 lat), Paweł Zwoliński i inni. W 1869 roku do guberni wiackiej odesłano Włodzimierza Nieczemirowa. W 1868 roku zgodnie z nakazem Jenisejskiej Ekspedycji ds. Zesłanych, przygotowano do wysłania do ojczyzny Waclawa

²¹ МГГА, Ф. 42, оп. 1, д. 1536, л. 57-58.

²² ГАКК, Ф. 595, оп. 63, д. 731, л. 1-2.

²³ Тамże, д. 4846, л. 2.

²⁴ Тамże, д. 176, л. 1-9.

²⁵ МГГА, Ф. 42, оп. 1, д. 1536, л. 59.

²⁶ С. М а к с и м о в, *Сибирь и каторга*, ч. III, Санкт-Петербург 1891, s. 363.

Szperminga, byłego urzędnika – szlachcica z guberni warszawskiej, zesłanego bez pozbawienia praw. Następne wyjazdy, zgodnie z aktami amnestii, rozpoczęły się w 1871 roku. Były to głównie wyjazdy do guberni wiackiej, kazańskiej, tambowskiej, astrachańskiej, penzeńskiej, orenburskiej oraz do Królestwa Polskiego. W większości źródeł archiwalnych widnieje wpis, że zesłaniec dostał zaświadczenie na wyjazd, natomiast nie wiadomo, czy z tego pozwolenia skorzystał (dotyczy to zwłaszcza tych, którzy otrzymali prawo wyjazdu do Królestwa)²⁷.

Kolejny manifest został ogłoszony w maju 1883 roku z okazji koronacji Aleksandra III i objął faktycznie wszystkich byłych powstańców. Nabyli oni prawa osób ze stanów tzw. podatkowych i mogli zostać na Syberii lub przenieść się gdzie indziej. Manifest przewidywał wyłączenie spod działania łaski osób, które ciągle jeszcze „były niebezpieczne dla ustroju”. Amnestia z 1883 roku nie rozciągała się jednak na osoby, które w interesie powstania dopuściły się morderstw, rozbojów i podpaleń. Natomiast zesłańcom, którzy na Syberii popełnili nowe przestępstwa, zmniejszono karę tylko o jedną trzecią. Bardzo wielu Polaków przebywających na Syberii skorzystało natychmiast z ulg i często po sprzedaży swojego dobytku za bezcen, wracało do stron rodzinnych. Sybiracy żegnali ich z wielką serdecznością i wdzięcznością²⁸.

Jednak ogłoszenie amnestii dla wielu Polaków nie oznaczało od razu wolności. Z braku środków finansowych droga powrotna do ojczyzny była dosyć skomplikowana. Eksześciacy często byli zmuszeni do pozostania na Syberii do momentu zgromadzenia odpowiedniej ilości pieniędzy na drogę do kraju. Wielu z nich decydowało się również na powrót etapami, to jest na koszt skarbu rosyjskiego z możliwością nocowania w więzieniach etapowych. Kiedy po ostatniej amnestii z 1883 roku wyjeżdżało z Syberii wielu Polaków, irkucka gazeta „Sybir” opublikowała artykuł pod tytułem *Polacy na Syberii*, którym postanowiono pożegnać polskich zesłańców: „Syberia uznaje i docenia zasługi polskich zesłańców politycznych. Naród i społeczeństwo syberyjskie zachowały w stosunku do nich wdzięczność. Sybiracy żegnają wyjeżdżających do kraju z uczuciem wielkiej życzliwości”²⁹.

Powracający z zesłania narzekali na brak zrozumienia ze strony społeczeństwa, na niedostrzeżenie wielkich zasług Polaków na Syberii, czuli się niedo-

²⁷ МГГА, Ф. 36, 42.

²⁸ K. S o w a, *Losy duchowieństwa polskiego zesłanego na Syberię po powstaniu styczniowym (1863-1883)*, „Nasza Przeszłość” 1992, t. 77, s. 150-160.

²⁹ W. A. D j a k o w, *Polacy na Syberii – do 1918 roku. Stań badań i perspektywy*, „Przegląd Wschodni” 1992/3, z. 4, s. 835.

ceniani i traktowani w sposób obojętny. Nie spotykali się z żadną pomocą, a raczej z objawami wrogości, toteż sami sybiracy zaczęli w Królestwie Polskim zakładać własne stowarzyszenia, a w 1887 roku we Lwowie zorganizowali Towarzystwo Weteranów. Powracającym z Syberii poddanym Cesarstwa Rosyjskiego wyznaczano miejsce zamieszkania – prawie nigdy nie było to samo, co przed wyjazdem: „Litwini” osadzani byli w Królestwie, „Koroniarze” – na Ukrainie itd. W nowym miejscu czuli się obco, ujawniały się dzielnicowe animozje. W późniejszym okresie, według wrywkowych informacji, administracja fabryk w Królestwie Polskim odmawiała byłym zesłańcom pracy. Wielu sybiraków po powrocie opanowywała apatia, ponieważ niejednokrotnie przez rok lub dłużej nie mogli znaleźć środków do życia i nawet wśród towarzyszy niedoli czuli się obco. Jest to zjawisko dość znane nie tylko z tej epoki. Zerwany kontakt z otoczeniem był jednak faktem, jak i restrykcje wobec tych, którzy raz zostali uznani za nieprawomyślnych. Wieści o trudnościach, na które natykali się zesłańcy we wszystkich trzech zaborach, niejednego skłoniły do pozostania na Syberii³⁰.

Pisząc o sytuacji w zaborze austriackim, Józef Ignacy Kraszewski stwierdzał z goryczą:

Rząd rosyjski odstawiać począł tych rozbitków do granicy i do Krakowa. Współczucie dla nich nie obudziło się rychło. Sarkano dosyć na włóczęgach się po mieście i kraju. Magistrat widząc nędzę i czując, że coś zrobić potrzeba, wyznaczył komitet [...] przy najlepszych chęciach, nie mogli oni zająć się czynnym losem pomocy potrzebujących, ale udzielali wsparcia, które nie przносиło zwykle 3 zł³¹.

Szczególnie dramatyczne po amnestii były losy uczestników powstania styczniowego, którzy wracali na Litwę, Ukrainę i Białoruś. Ziemie te wówczas tworzyły Kraj Północno-Zachodni i Południowo-Zachodni. Łatwiej było powrócić do Królestwa Polskiego, gdzie – przykładowo – po pierwszych amnestiach, w latach sześćdziesiątych XIX wieku osiedliło się do 6000 amnestionowanych mieszkańców z Kraju Północno-Zachodniego.

Jednak nawet tym, którym udało się wrócić do stron rodzinnych w Kraju Północno-Zachodnim czy Kraju Południowo-Zachodnim, nie było łatwo odna-

³⁰ M. J a n i k, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 355, 358; L i b r o w i c z, *Polacy na Syberii*, s. 257-259; W. Ś l i w o w s k a, *Organizacja pomocy dla ofiar represji postyczniowych*, „Przegląd Historyczny” 1991, z. 1, s. 97.

³¹ S k o k, *Polacy nad Bajkałem*, s. 315.

leźć się w nowej rzeczywistości; nierzadko także z powodu nieoczekiwanego zimnego przyjęcia ze strony rodaków.

„Kraj” w 1885 roku przedrukował na swoich łamach przetłumaczoną z rosyjskiego relację, która ukazała się w gazecie „Wołyń”:

Tak, z tej dumnej i zuchwałej postawy, z tych czapek na bakier, z tej odważnej powierzchowności, którą jawnie starali się przybrać powróceni do nas po manifestacie z dnia 15 maja 1883 r. Polacy, nie można było nie wiedzieć, że rachowali oni tutaj na wdzięczność opinii publicznej. Lecz jakże gorzko się rozczarowali! [...] Krewni zdradzali nietajone niezadowolenie z nieoczekiwanego powrotu współspadkobierców i postarali się obejść ich przy pomocy różnych adwokatów [...] Nie pozostało nawet cienia nadziei otrzymania chociażby resztek dziedzictwa ojcowskiego [...]. Zaczęli oni z szacunkiem wspominać o dalekiej i chłodnej, dobroduszej i dostatecznej Syberii [sic!], a niektórzy z nich pokwapili się z powrotem do Syberii. Ci zaś, co pozostali tutaj, upadli mocno na duchu. Szukają jakiegokolwiek zarobku, i nie znajdując go w kraju, szukają możliwości ucieczki jak najdalej z ojczyzny, która tak srodze ich zawiodła³².

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Polacy po amnestii chętnie osiedlali się wzdłuż granic Kraju Północno-Zachodniego, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych do tych guberni zaczęli przybywać Polacy w celu nabycia gruntów, ponieważ nie mieli oni prawa do zakupu ziemi w ojczyźnie³³.

Dowiedziawszy się listownie o tych problemach, zesłańcy prosili władze o przyznanie im poddaństwa rosyjskiego i pozostawienie na Syberii, zwłaszcza jeśli ożenili się z Sybiraczkami. Władze syberyjskie z reguły udzielały takich zezwoleń. Zdarzało się również, że zesłaniec, który już wrócił do kraju i nie znalazł w Królestwie pracy, prosił o prawo ponownego przyjazdu na Syberię. Władze na ogół odrzucały te podania, gdyż powroty traktowały jako „niepożądane”. Jednak w aktach archiwum chakaskiego spotykamy się z przykładem dobrowolnego powrotu po amnestii. Mieszczanin, lekarz Zygmunt Brodowski zwolniony przez warszawskiego policmajstra, „zgodnie z rocznym biletem o zwolnieniu nr 150, wyjechał do guberni czernigowskiej i jensejskiej. Okręgowy isprawnik zaleca Stiepnój Dumie tajne śledzenie jego zachowania i działania”³⁴.

³² „Kraj” 1885, nr 50, s. 14.

³³ T. K o r z o n, *Mój pamiętnik przedhistoryczny*, Kraków 1912, s. 137; I. B a l i Ń s k i, *Wspomnienia o Warszawie*, wyd. I, Edinburgh 1946, s. 32.

³⁴ ХРГА, Ф. 26, оп. 1, д. 1, л. 7.

W 1892 roku wielu zesłańcom przywrócono prawa i pozwolono na normalną służbę państwową oraz na przebywanie w dowolnych punktach Rosji z wyjątkiem stolic guberni zachodnich, Królestwa Polskiego i Krymu. Niektórzy jednak dostawali te pozwolenia znacznie później, jak np. Marian Pruchalski ze wsi Jermakowskoje w okręgu minusińskim. Dopiero w 1894 roku wydano mu pozwolenie na wolne zamieszkanie i zwolniono go z nadzoru policji, ale bez przywrócenia praw majątkowych³⁵.

Nie wszyscy zesłańcy mogli skorzystać z amnestii, ponieważ niektórzy po prostu nie dożyli do tych czasów. W gminie szuszeńskiej zanotowano 31 zgonów, w gminie tiesińskiej – 9. Przypadki te zazwyczaj notowano, kiedy zesłaniec był pod nadzorem policji, a więc zgonów było znacznie więcej po 1883 roku. Do roku 1871 w dwóch gminach zanotowano 5 zgonów, do 1883 roku – 18, później – 17. Ich przyczyną najczęściej były choroby. W przypadku połowy zmarłych istnieją adnotacje, że śmierć miała miejsce w miejskim szpitalu w Minusińsku³⁶. Najczęstszą chorobą była gruźlica. Nierzadko zesłańcy zaczęli chorować podczas długiej i uciążliwej podróży na Sybir. Jak wspomina córka zesłańca Narcyza Wojciechowskiego – Maria Wojciechowska-Korzeniowska:

Droga była ciężka, straszna. Przyszedł na Syberię Ojciec chorym. Jak potem opowiadał, koledzy nie rokowali mu długiego życia, tak był wyniszczony, a oprócz tego miał proces gruźliczy w płucach. Ale doskonały organizm Ojca, w dobrych warunkach przyrody i obfitym [sic!] odżywianiu, bo wszystko na wsi było tanie [sic!] dał możliwość opanować chorobę i Ojca uratowały. Ślad od drogi na Sybir został mu w zdrowiu tylko w postaci chronicznego kataru, który w zimie dokuczał Mu więcej, latem mniej, ale zawsze Ojciec używał ogromnej chustki, które właściwie były, zdaje się, chustkami na głowę czerwone z białymi szlakami³⁷.

Były też i przypadki morderstw, jak np. zabójstwo Jakuba Zielińskiego ze wsi Subotino gminy szuszeńskiej³⁸.

W większości adnotacji dotyczących zmarłych Polaków okręgu minusińskiego jest wzmianka: „pochowany według rzymskokatolickiego obrządku”. Za swoistą manifestację władze odebrały liczny udział zesłańców w pogrzebie

³⁵ МГГА, Ф. 36, оп. 1, д. 1536, л. 49-50.

³⁶ Tamże.

³⁷ Archiwum Związku Sybiraków RP w Warszawie, M. W o j c i e c h o w s k a - K o r z e n i o w s k a, *Wspomnienia*, mps, s. 10, kopia w Archiwum Haliny Wojciechowskiej, cz. III.

³⁸ МГГА, Ф. 42, оп. 1, д. 3, л. 1.

„według obrządku rzymskokatolickiego” Hipolita Augustowskiego w 1881 roku we wsi Sagajskoje³⁹.

Pozostali po zakończeniu amnestii zesłańcy polscy wnieśli ważny wkład w rozwój Syberii na przełomie XIX-XX wieku.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność osób z kręgów inteligentów w guberni jeniisejskiej: zajmowały się one przede wszystkim nauczaniem oraz niesieniem pomocy medycznej miejscowej ludności.

Mimo nieprzychylnego stosunku władz do polskiej inteligencji (zwłaszcza do lekarzy, nauczycieli, prawników), która miała zakaz prowadzenia działalności zawodowej – władze obawiały się ich negatywnego wpływu na miejscową ludność – przeważała jednak praktyczna potrzeba posiadania w tym regionie pracowników dobrze wykształconych. Inną postawę wobec Polaków miały władze miejscowe, racjonalnie oceniające możliwości zesłańców, jako ludzi reprezentujących wysoki poziom intelektualny, społecznie aktywnych, dlatego angażowały ich w różnych sferach życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego regionu⁴⁰.

Spśród przedstawicieli polskiej inteligencji, którzy najbardziej przyczynili się do integracji z miejscową ludnością, a w konsekwencji do przyspieszenia rozwoju społecznego i kulturowego guberni, należy wymienić nauczycieli domowych, lekarzy i naukowców. Niewątpliwie najliczniejszą grupą wśród nich byli nauczyciele domowi. Z jednej strony było to zajęcie dostępne dla największej liczby wykształconych zesłańców, gdyż do wykonania go nie były potrzebne fachowe wiadomości z jakiejś ściśle określonej dziedziny, lecz przede wszystkim wiedza ogólna; z drugiej – tak duże zapotrzebowanie na nauczycieli domowych generowała znikoma liczba szkół na Syberii Wschodniej i ich niski poziom oraz brak miejscowej inteligencji⁴¹. Władze centralne negatywnie odnosiły się do praktyk lekarskich zesłańców. Miejscowa elita jednak bez zastrzeżeń korzystała z ich pomocy. Zresztą, trudno było skutecznie zabraniać im wykonywania zawodu w sytuacji, kiedy na Syberii pracowało niewielu lekarzy, a ponadto zesłańcy leczyli lepiej i cieszyli się większym zaufaniem miejscowej ludności.

W uzasadnieniu pozytywnie załatwionych petycji zesłańców lekarzy dotyczących przyznania im prawa do wykonania zawodu i przyjęcia w szeregi

³⁹ Там же, л. 5.

⁴⁰ ГАРФ, Ф. 109, д. 796, л. 18; ГАКК, Ф. 595, оп. 1, д. 165.

⁴¹ Б. Г. К у б а л о в, *Французы – добровольцы польского восстания 1863 г. и общественность Красноярска*, в: Б. Г. К у б а л о в, *Вопросы истории Сибири и Дальнего Востока*, Новосибирск 1961, s. 216.

państwowej służby medycznej, podkreślano wysoki poziom ich kwalifikacji, ofiarność, uczciwość i sumiennosc. Trudno określić, ilu lekarzy było wśród zesłańców, przypuszcza się, że około 100 osób⁴². Wszyscy oni odegrali ogromną rolę w rozwoju kulturalno-społecznym guberni jensejskiej, rolę na pewno niewspółmierną do stosunkowo niewielkiej ich liczby. W niektórych oddalonych zakątkach tej guberni byli oni jedynymi i bardzo często lekarzami pionierami w okolicy, organizowali pierwsze szpitaliki na wzór dzisiejszych placówek służby zdrowia. Z braku lekarstw i narzędzi nie było możliwości leczenia bardziej skomplikowanych przypadków chorobowych czy wykonania niezbędnych badań. Zadania nie ułatwiały także rozpowszechnione wśród ludności zabobony oraz nieznanosc podstawowych zasad higieny, dotyczyło to zwłaszcza ludności koczowniczej. Nierzadko zesłańcy – lekarze spotykali się na Syberii z chorobami nieznanymi im z dotychczasowej praktyki albo w ogóle nieznanymi ówczesnej medycynie. Prowadzili obserwacje, wykonywali doświadczenia, gromadzili dokumentację choroby, krótko mówiąc, stawiali się także badaczami. Działalność polskich lekarzy, nauczycieli, naukowców pozostawiła dobrą pamięć wśród mieszkańców Syberii. Dla niektórych polskich zesłańców Syberia stała się drugim domem, znaleźli tam miejsca pracy, rodzinę i uznanie społeczeństwa. Takim ciekawym przykładem była działalność społeczno-edukacyjna Narcyza Wojciechowskiego⁴³.

W dziedzinie nauki polscy inteligenci organizowali wyprawy badawcze, znacznie przewyższające to, co zrobiono tam wcześniej, zarówno pod względem skali, jak i częstotliwości. Dzięki temu wzmożło się zainteresowanie regionem, zaczęły powstawać muzea i biblioteki, np. Muzeum Krajoznawcze utworzone w 1877 roku przez Mikołaja Martjanowa w Minusińsku. Z założycielem muzeum współpracowali mieszkający tam polscy zesłańcy po powstaniu styczniowym: Narcyz Wojciechowski, Władysław Korzeniowski, Waleria Nikitska, Jan Kochanowski, Aleksander Stankiewicz, Aleksander Ryzszewski i Dominik Przygodzki. Zakładano filie instytucji naukowych, pisano artykuły do prasy. Tego wszystkiego nie można byłoby zrealizować bez zesłańców interesujących się życiem kraju swego zesłania, chętnych do udziału w pracach badawczych⁴⁴.

Nazwiska wielu wybitnych polskich naukowców zesłańców: Ludwik Niemojewski (pierwszy polski etnograf ludów syberyjskich zamieszkałych na

⁴² ГАКК, Ф.595, оп. 1, д. 165.

⁴³ APKM, Narcyz W o j c i e c h o w s k i, *Moje wspomnienia*, rkps.

⁴⁴ S. L e o Ń c z y k, *Muzeum w Minusińsku i Polacy*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 2009, s. 137-144.

terenie guberni jenijskiej)⁴⁵, Maksymilian Marks⁴⁶ (wniósł wkład w rozwój rosyjskiej meteorologii), Aleksander Czekanowski i Jan Czerski⁴⁷ (geolodzy i badacze przyrody Syberii Wschodniej), Feliks Kon⁴⁸, Benedykt Dybowski⁴⁹, weszły na trwałe do dorobku nauki światowej i rozstawiły ich daleko poza granicami Syberii i Rosji. W taki sposób wypełniono wiele luk w dziedzinie geografii, geologii, archeologii i etnografii regionu. Powstały prace pionierskie, fundamentalne, niektóre z nich do dzisiaj nie utraciły swej wartości naukowej i znaczenia, torując drogę późniejszym poszukiwaniom geologicznym i uprzemysłowieniu Syberii.

Działalność polskich zesłańców stała się dobitnym świadectwem ich wielkiej siły duchowej i moralnego hartu, trwałym symbolem wkładu Polaków w rozwój Syberii. Ich dokonania byłyby znacznie większe, gdyby nie nakładane na nich ograniczenia i zakazy.

Pozostali na Syberii potomkowie zesłańców po powstaniu styczniowym tworzą obecnie, powstające od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, polonijne kulturalno-narodowe stowarzyszenia.

POLISH EXILES AFTER THE JANUARY UPRISING
IN THE SOUTH OF THE YENISEY GUBERNIYA
IN THE SECOND HALF OF THE NINETEENTH CENTURY

S u m m a r y

In the years of 1863-1867, around 25 200 Poles were exiled to European Russia, to Caucasus, and Siberia. The majority of Poles were exiled to the Yenisey Guberniya after the January Uprising. Until 1863, 80-90% of political exiles belonged to higher and enlightened social

⁴⁵ С. Леоńczyк, *Людвик Немоевский и его исследования этнографии сибирских народов во второй половине XIX в.*, w: *Вклад польских ученых в изучение Восточной Сибири и озера Байкал*, Иркутск 2011, s. 130-134.

⁴⁶ S. L e o n c z y k, *Maksymilian Marks – uczoney, bojownik o niepodległość Polski*, w: *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, red. A. Kuczyński, Wrocław: Wydawnictwo Silesia 2007, s. 307-315.

⁴⁷ Zob. A. K i j a s, *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań: Instytut Wydawniczy Pax 2000, s. 59-60; A. J., *Z Syberii Wschodniej*, „Kraj” 11 (1892), nr 44, s. 13.

⁴⁸ S. L e o n c z y k, *Polacy na południu guberni jenijskiej. Dzieje zesań i kolonizacji*, w: *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998, s. 46-53.

⁴⁹ Zob. K i j a s, *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku*, s. 76-78.

spheres; one can say that they were the elite of the Polish nation. After 1863, the composition of the exiles was different: many simple people fought in the insurgent groups. Under new conditions in exile, the representatives of the lower social spheres most often married the local inhabitants because they could rely on some help from their wives' families, could make their homestead stable, and establish a permanent foundation for their life in Siberia. Most certainly more exiled Poles would have married and stayed in Siberia, had there been no amnesty. Not all the Poles, however, took advantage of this amnesty. After their return to their homeland they often complained that they could find no compassion on the part of society, were treated with indifference, and the great merits of the Poles in Siberia were neglected.

Those Poles who stayed in Siberia after the amnesty, had contributed to the development of Siberia at the turn of the nineteenth and twentieth centuries. The Polish intelligentsia in the Yenisey Guberniya deserve our special attention: first and foremost they worked in education and brought medical assistance to the local people. Ancestors of the January Uprising exiles have been establishing Polonia cultural and national associations since the 1990s.

Translated by Elżbieta Kłos

Słowa kluczowe: Syberia Wschodnia, zesłanie, osiedlenie, asymilacja, adaptacja, amnestia, wkład kulturalny.

Key words: East Siberia, exile, settlement, assimilation, adaptation, amnesty, cultural contribution.